

Aleksander Brückner

"Piotra Baryki "Z chłopa król"", wyd.
Ludwik Bernacki, Kraków 1904 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 3/1/4, 479

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rzeczownik naręcze taki zwykły, żem go nawet do słowniczka nie przejął (naręcze drzew, narączko itp.); p. W. go naturalnie nie rozumie i na ręce poprawia.

Treść broszury, aby i o tem wspomnieć, odnosi się do zatargów między radą gdańską a biskupem (i Jezuitami) o wizytację itd. klasztoru panien Brygidek.

Aleksander Brückner.

Biblioteka pisarzy polskich. Nr. 49. Piotra Baryki Z Chłopa Król, komedia dworska 1637 r. Wydał Ludwik Bernacki. Kraków 1904. 58 str.

Jedna to z najlepszych fars dawnej literatury; starannym jej przedrukiem zasłużył się wydawca znakomicie. Wyłożył on na to wiele poszukiwań i pracy, których wyniki streścił krótko w przedmowie; sam tekst wydał jak najpoprawniej i zaopatrzył go w staranny słowniczek. Na niektóre twierdzenia przedmowy, co do biografii Baryki itp., nie mógłbym się pisać; o dawniejszych scenicznych przedstawieniach tej farsy i mowy być nie może, skoro dopiero Baryka ją z »Facecyi« wybrał; należało też wymienić studjum prof. Windakiewicza, z którego przypuszczenie o »Łubieńskim« wyjęto. Wydawca zamierza wrócić obszerniej do samego tematu i jego licznych opracowań polskich, więc na krytyczne dodatki znajdzie się jeszcze sposobność; tu zwracamy tylko uwagę miłośników języka dawnego na pyszne tegoż specimen, bogate w wyrazy i zwroty gwarowe (w ustach sołtysa), obfite w przysłowia; jędrne i soczyste. Obok szaty językowej, liczne aluzje do życia potoczego, obozowego głównie, do trybu życia szlacheckiego i gburskiego, wartość zabytku nadzwyczaj podnoszą; nie złe i oba intermedia.

Aleksander Brückner.

Pułaski Franciszek. Z nieznanых trenów Wacława Potockiego. (Biblioteka Warszawska 1904, I., 104—126).

Spuścizna po W. Potockim istic niewyczerpana; do druków, do licznych rękopisów petersburskich, do odpisów Przyłęckiego, do Wirydarza Trembeckiego, przybywa nowe, ciekawe jej świadectwo, odnalezione przez wydawcę w »Miksturze« (t. j. Silva Rerum — jak wiadomo, spólcześni nie używali tego, później dopiero utartego terminu) u Krasieńskich z r. 1750, nr. 280, str. 73 i nn. Są to treny ojca nad zgonem ostatniego z dzieci, Jerzego, p. t. Abrys ostatniego żalu itd. Wiersze, z 24 trenów złożone, są ciekawe i dla materyału biograficznego